

Ballada o Felku Zdankewiczu – Szwagierkolaska

Felek Zdankewicz był chłopak morowy
Przyjechał na urlop sześciotygodniowy
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Urlop się kończy, czas do wojska wrócić
Ale Felusiowi żal koleżków rzucić
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Nie tak koleżków, jak swojej kochanki
U której przebywał wieczory i ranki
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Wreszcie go schwytali grudnia trzynastego
I go zawieźli do biura śledczego
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
A z biura śledczego wypuścić nie chcieli
Felka Zdankewicza na kluczyk zamknęli
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Lecz Feluś nie gapa, już nóż się otwiera
Przebił Czajkowskiego, na Fuchsa naciera
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Ledwie wyskoczył za bramę ratusza
Siada do dorożki, na Warszawę rusza
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
A w tej dorożce miał on czasu troszkę
Więc się kazał zawieść aż na Czerniakowskie
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
()
A z Czerniakowskiej do domu swojego
Żeby opowiedzieć Mańce coś nowego

Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Połóż się Feluś, boś ty jest pijany
Połóż się Feluś, boś ty niewyspany
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Kładzie się Feluś do snu kamiennego
A kochanka jego do biura śledczego
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Panowie agenci, prędko pospieszajcie
Felka Zdankiewicza na łóżku schwytajcie
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Panowie agenci prędko pospieszyli
Felka Zdankiewicza z nóżkami nakryli
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Jedzie kibitka wąską ulicą
A koledzy jemu szczęścia, zdrowia życzą
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Ach, wy koledzy, wy jeszcze żyjecie
Czy wy mojej Mańce życie darujecie
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Nie martw się Feluś, my jeszcze żyjemy
I tę twoją Mańkę smykiem posuniemy
Bajrum, tarira bajrum, tarira bajrum
Tarira raz, dwa trzy
Młoda Felusiowa już w grobie spoczywa
A my na to konto kropniem sobie piwa



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych